

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 13, Tytus 2

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. To jest sesja 13, Tytus 2.

Kontynuujemy studiowanie Tytusa i jesteśmy w połowie rozdziału 1, a w tym wykładzie postaramy się dotrzeć do końca rozdziału 2. Kiedy spojrzymy na naszą lokalizację w 1. rozdziale Tytusa, widzimy, że dochodzimy do nagłówka , który mówi o karaniu tych, którzy nie czynią dobra.

Zauważyłem już, że słowa dobro i czynienie dobra są wyraźnie widoczne w nagłówkach NIV dotyczących Tytusa, a w miarę upływu czasu zobaczymy, dlaczego tak jest. Chcę wyjaśnić, że tak jak podziały na rozdziały i wersety nie są częścią oryginalnego greckiego tekstu Tytusa, tak i nagłówki są w porządku, ale problem nie polega tylko na tym, że ludzie nie czynili dobrze . Problem polegał na błędnym przyjęciu ewangelii.

To nie jest tak, że jeśli po prostu nakłonisz ludzi do czynienia dobra, wszystko będzie dobrze, ponieważ nie chodzi tu o ludzką dobroć. Chodzi o Boga i przyswojenie łaski Bożej przez wiarę w Chrystusa. Ale zobaczymy, dlaczego NIV tutaj mówi, ganiąc tych, którzy nie czynią dobrze w tej sekcji.

W poprzednich wersetach Paweł mówił o tym, jak należy wyznaczać przywódców, którzy będą zachęcać innych zdrową doktryną i odpierać tych, którzy się jej sprzeciwiają. Teraz dochodzimy do wersetu 10. Mówię to dlatego, że jest wielu zbuntowanych ludzi, pełnych bezsensownych rozmów i oszustw, zwłaszcza ci z grupy obrzezanych.

Oczywiście byliby to ludzie będący Żydami lub ludzie, którzy zaakceptowali pogląd odrzucony na Soborze w Jerozolimie, że aby być chrześcijaninem o dobrej opinii, aby być wyznawcą mesjaństwa, trzeba przestrzegać tradycji jeśli chodzi o dietę, obrzezanie i inne zwyczaje, które zostały nadane ludowi Bożemu w czasach Starego Testamentu jako oznaki jego tożsamości jako Jego ludu. Paweł mówi, że trzeba uciszyć tych ludzi, którzy się buntują i mówią bzdury. Należy ich uciszyć, ponieważ zakłócają spokój całych domów, ucząc rzeczy, których nie powinni uczyć, a to w imię nieuczciwego zysku.

Wtedy nie było telewizji satelitarnej, ale jeśli poszperasz w telewizji satelitarnej, nie musisz szukać zbyt daleko, a zobaczysz ludzi, którzy nauczają różnych rzeczy, oni korzystają z Biblii i wygląda jak kościół. Będzie ambona i brzmi to trochę jak chrześcijaństwo, ale duża część apelu dotyczy datków i

może wyświetli się na ekranie, wyślij nam pieniądze na ten adres. Nie twierdzą, że wszyscy na falach radiowych są nieuczciwi, ale było wiele doniesień o ludziach posiadających wiele odrzutowców, posiadających duże posiadłości i ludziach, którzy bardzo wzbogacili się na języku gospel i dziedzictwie chrześcijańskim, a kiedy nie jest to skrupulatne. jeśli byłoby to pozbawione skrupułów, byłoby to spowodowane nieuczciwym zyskiem i ma to miejsce na całym świecie, i to na wszystkich poziomach.

Dzieje się tak na wysokich poziomach, poziomach elitarnych i poziomach odrzutowców. Dzieje się to na bardzo, bardzo powszechnym poziomie. Co roku w Gordon-Conwell Seminary działa zespół doradców i ośrodek badawczy.

Nazywa się Centrum Studiów nad Globalnym Chrześcijaństwem i stara się śledzić wydarzenia na globalnej scenie chrześcijańskiej. Myślę, że w wydaniu corocznej aktualizacji danych liczbowych ze stycznia 2022 r. jedną z podanych przez nich liczb jest kwota pieniędzy przekazywana misjom zagranicznym w kościele. Myślę, że dotyczy to całego świata i oni obliczają tę liczbę i to niezmienny poziom przez ostatnie cztery lub pięć lat, szacują, że liczba ta wynosi około 60 miliardów, a więc 60 miliardów, 62 miliardów, mniej więcej tyle pieniędzy przeznacza się co roku na misje zagraniczne, ale co roku w ciągu ostatnich czterech lub pięciu lat że śledzę te liczby, istnieje również liczba pieniędzy utraconych w wyniku korupcji i liczba ta stale wynosi około 66, 68, 69 miliardów dolarów. Kościoły tracą więcej pieniędzy na ludziach okradających kościoły, niż kościoły na całym świecie dają na szerzenie ewangelii w innych obszarach, więc nie jest to nowy problem. To coś, co wciąż jest z nami i jest częścią tego, co dzieje się, gdy grzesznicy przychodzą do kościoła lub są w jego pobliżu i następuje przepływ pieniędzy.

Nie można mieć kościoła, jeśli nie ma ludzi przyczyniających się do realizacji celów grupy i to jest dobre. Dobrze jest, gdy ludzie są hojni. To jedna z kwalifikacji lidera.

Musisz być hojny. Musisz być gościnnie. To wymaga dochodów, ale mają ludzi, którzy to grają i wykorzystują.

W wersecie 12 powiedział to jeden z proroków Krety: Kreteńczycy są zawsze kłamcami, złymi brutalami i leniwymi żarłokami. Powiedzenie jest prawdziwe. Dlatego, mówi, karć ich ostro, aby byli zdrowi w wierze.

Tych ludzi, którzy w swoich poglądach często znajdują się po lewej stronie, należy sprowadzić z powrotem do centrum. Muszą zachować zdrową wiarę i nie zwracać uwagi na mity żydowskie ani na zwykłe ludzkie nakazy tych, którzy odrzucają prawdę. Jeśli wrócimy do służby Jezusa, przypomnimy sobie, jak patrzył na ludzi w swoim otoczeniu.

Myślę szczególnie o 7. rozdziale Marka. Byli to uczeni przywódcy religijni swoich czasów. Jezus cytował Izajasza. W Izajaszu 28 Bóg mówi do Izajasza: ten lud czci mnie wargami, ale sercem jest ode mnie daleko.

Nauczają tradycji ludzkich według boskich przykazań. To właśnie miał na myśli Paweł, mówiąc o mitach i ludzkich nakazach tych, którzy odrzucają prawdę. Czasami w kościele można nakazać dobre rzeczy, ale nie są one najważniejsze w tym, co mówi Biblia.

Na przykład, możesz mieć kościół, że w kościele panuje powszechne przekonanie, że powinienes się ubierać, aby chodzić do kościoła. Albo jestem teraz w kościele i jest to dobry kościół, ale tam jest raczej tak, że należy się ubrać elegancko. Kościół jest pełen ludzi biznesu, ale w kościele nigdy nie widać remisu, ponieważ kościół po prostu ma niewypowiedzianą umowę.

Przynajmniej nigdy nie słyszałem, żeby ktoś o tym mówił, ale byłem zaskoczony, kiedy tam pojechałem, ponieważ wiedziałem, że to coś w rodzaju zamożnej dzielnicy, a po prostu podejrzewałem, że będzie tu wielu dość zamożnych ludzi, i ja miałem rację. Ale nikt nie ubiera się tak, jak idzie do pracy. Nie noszą krawatów.

Nie noszą płaszczy. Nie noszą białych koszul. No cóż, w porządku, ale to tylko ludzka umowa.

Myślę, że mają pewne podstawy religijne. Myślę, że chcą być kościołem wspólnotowym, otwartym na ludzi, którzy nie są kościołem, a jeśli przyjdą i wszyscy będą mieli na sobie garnitury, powiedzą: „Nie chcę tu być”. Ale jeśli wszyscy są w lecie, jeśli noszą szorty, sandały i koszulki golfowe, to jest to wygodne dla ludzi.

Jest to więc rodzaj zwyczaju kościelnego, którego można obronić. Ale nie można tego powiedzieć: jeśli chcesz być chrześcijaninem, musisz się ładnie ubrać. Albo w kościele liturgicznym musisz się przebrać.

Ale takie rzeczy zdarzają się notorycznie. Bez względu na to, gdzie się udasz na świecie, to, co robią ludzie, jest stawiane na tym samym poziomie, co doktryna o pojednaniu, doktryna Pisma Świętego lub doktryna Boga. A ludzie myślą, że bycie chrześcijaninem wiąże się z pewnymi zwyczajami.

Mówienie w określony sposób, nie przeklinanie, nie granie w określone gry, nie picie alkoholu. Jeśli nie robisz tych rzeczy, to właśnie oznacza bycie chrześcijaninem. Ale nie jest to coś, co możesz powiedzieć. To właśnie znaczy być chrześcijaninem. Przestań pić alkohol, idź do kościoła, ładnie się ubierz.

Na tym to polega. Byłby to czysto ludzki rozkaz. Cóż, mieli swoje własne, czysto ludzkie przykazania i mieli swoje żydowskie praktyki.

Pamiętajcie, powiedział, że to jest grupa obrzezana. Mieli żydowskie mity i idee. A to było odrzuceniem prawdy Ewangelii.

I to powodowało problemy, ponieważ nie tylko byli poza bazą, ale próbowali nakłonić innych ludzi, aby opuścili bazę wraz z nimi. I oczywiście, jeśli zejdziesz z bazy w tych kierunkach, to tak naprawdę nie chodzisz już w Chrystusie. Nie chodzisz w wierze.

Postępujcie zgodnie z ludzkimi naukami i zwyczajami. A uświęcająca łaska Boża wtedy to nie zadziała, ponieważ nie szukacie u Boga Jego łaski. Prowadzisz swoje życie w sposób, który według ciebie przyniesie chwałę Bogu.

A kiedy zaczniesz żyć zgodnie z tym, co myślisz, że uwielbi Boga, a nie tym, co według Boga będzie Go chwalić, wszystko jest możliwe. Ponieważ bez Bożego przywództwa zmierzamy w złym kierunku. W wersecie 15 Paweł mówi, że dla czystych wszystko jest czyste, ale dla tych, którzy są zepsuci i nie wierzą, nic nie jest czyste.

W rzeczywistości zarówno ich umysły, jak i sumienia są zepsute. A następnie, mówiąc konkretnie o ludziach, o których Paweł ma zamiar powiedzieć Tytusowi, musi ich skorygować. A później w rozdziale 3 mówi, że może nawet trzeba będzie wykluczyć niektóre z tych osób.

Ale mówi o tych ludziach i ich kierownictwie, twierdzi, że twierdzą, że znają Boga, ale swoimi czynami zaprzeczają Mu. Oto być może pierwszy wyraźny dowód na to, dlaczego NIV ma tak wiele dobra w nagłówkach, ponieważ podstawową kwestią w kościołach na Krecie było to, że byli ludzie, którzy swoimi czynami, swoimi uczynkami, swoim działaniem, oni wypierali się Boga. Twierdzili, że mają wiedzę o Bogu, lecz swoimi czynami zaprzeczali Mu.

A potem Paweł mówi, że są obrzydliwi, nieposłuszni, niezdolni do czynienia czegokolwiek dobrego. Mam tam grekę, którą można przetłumaczyć jako jakąkolwiek dobrą pracę. I możecie zobaczyć to słowo pośrodku, ergon, wygląda jak małe E i wygląda jak P, ale po grecku to jest rząd, litera R, więc to jest ergon, a słowo po nim oznacza dobrze.

A na początku jest każdy lub jakkolwiek, możesz to przetłumaczyć w dowolny sposób tutaj. Mamy więc tutaj profil tych, którzy nie czynią dobra i dlatego Tytus, jak powiedział Paweł już wcześniej, idąc wcześniej, musi mocno trzymać się wiarygodnego przesłania, tak jak zostało ono nauczane, aby mógł zachęcać innych zdrową nauką i odeprzyć tych, którzy się temu sprzeciwiają. I musi to powiedzieć, ponieważ jest wielu buntowników, pełnych bezsensownych rozmów i oszustw.

Zatem teraz potrzebujemy przywódców i mamy powód, dla którego potrzebujemy tych przywódców, ponieważ za kulisami mamy korupcję, która wpływa na kościół. Cóż, myślę,

że to dobry moment, aby porozmawiać o dziełach Tytusa i ich centralnym znaczeniu dla tej księgi. Sporządziłem tabelę, w której po lewej stronie znajdują się wersety, w których występuje słowo ergon, praca, w liczbie pojedynczej lub mnogiej, a następnie komentarz na temat tego zdarzenia.

Zatem po lewej stronie odczytaliśmy już 1,16. Mój komentarz jest taki, że wyznawana wiara, i tak właśnie jest, wiara, którą się wyznaje, musi być zgodna z czynami. Zatem wyznają, że znają Boga i twierdzą, że znają Boga, ale Jezus powiedział, że poznacie ich po ich owocach.

Wyznawana wiara musi iść w parze z czynami. A uczynki, które Bóg uznaje za dobre, mają wysoki priorytet dla wierzących w ewangelię. Zatem nie tylko to, co mówimy, nie tylko to, co myślimy lub mówimy, w co wierzymy, ale także sposób, w jaki to przeżywamy.

Ponieważ prawda ewangelii jest tak potężna, że kiedy ją przyjmujemy, lubię mówić, że Bóg wchodzi nam do głów. Może miałeś coś na głowie. A jeśli uprawiasz sport, czasami próbujesz wejść do głowy innemu miotaczowi lub komuś z drugiej drużyny.

Jeśli potrafisz odwrócić ich uwagę i odwrócić ich uwagę i koncentrację, możesz zmienić ich zachowanie. Zmieniasz sposób, w jaki działają. A kiedy idziemy przez życie sami, żyjemy własnym życiem, może przypomnijmy sobie, kiedy nie byliśmy chrześcijanami, możemy zrobić naprawdę szalone rzeczy.

Ale jeśli Bóg wejdzie ci do głowy, jeśli przyjdzie do ciebie ewangelia Jezusa Chrystusa, jeśli uwierzysz w Chrystusa, który za ciebie umarł, zostaniesz przekonany o swoich grzechach, zdasz sobie sprawę, że jesteś godzien sądu Bożego i Uświadom sobie, że Chrystus umarł za twoje grzechy i powstał z martwych dla twojego zbawienia. I wzywa cię, abyś uwierzył w niego o przebaczenie i nowe życie w służbie dla niego. Kiedy to cię uderzy, oznacza to, że siedzi w twojej głowie i nie daje ci spokoju.

Możesz spróbować się od tego odwrócić. Będziesz grzeszył przeciwko Bogu, ale Bóg cię przekonuje i Bóg sprowadza cię z powrotem, a ty wzrastasz w łasce i wzrastasz w poznaniu Boga. W rezultacie zmienia się twoje zachowanie, zmieniają się wzorce wydatków, zmieniają się wzorce mówienia i zmienia się sposób czytania.

Jest wiele zmian, które zachodzą w naszym życiu, gdy zmieniamy nasze życie ze służenia sobie na służenie Bogu w taki sposób, w jaki nasze bycie uczniem Chrystusa dla Chrystusa zmienia nasze życie. Moja żona i ja, kiedy byliśmy bardzo młodzi, mieliśmy wspaniałe plany dotyczące wspaniałej przyszłości w zachodniej Montanie. Logowałem się w zachodniej Montanie, a moja żona najpierw odbywała szkolenie pielęgniarskie w zachodniej Montanie, a potem została pielęgniarką.

Ale byliśmy zaangażowani w kościół, zaczęliśmy wzrastać jako chrześcijanie. Po czterech latach spędzonych w lesie zdałem sobie sprawę, że naprawdę muszę zaprzestać wyrębu i zdobyć trochę wiedzy biblijnej, aby móc być lepszym chrześcijaninem, ponieważ nic nie

wiedziałem o Biblii. Skończyłem więc studia, potem nadrobiłem zaległości i pomyślałem: cóż, teraz mogę mieć swoją wizję.

Mogę być logistą. Mogę zakładać kościoły. Mogę głosić.

I to będzie wspiana przyszłość. Ale to nie była przyszłość Boga i On nie zostawiłby nas w spokoju. Musiałem więc opuścić wycinkę w Montanie i cieszyć się, kiedy tylko mogę wrócić do Montany.

Ale uczę od 37, 38 lat i to było po pięciu latach przerwy od dalszego szkolenia, szkolenia magisterskiego, które trwało pięć lat, zanim mogłem zacząć uczyć. Zatem moje życie wcale nie potoczyło się tak, jak się spodziewałem. Musiałem wykonać dużo pracy i pracować w obszarach, które, kiedy logowałem się, zupełnie mnie nie interesowały.

Tak naprawdę zawsze powtarzałam, że nie przeżyję w pracy za biurkiem. I w ten sposób Bóg wielokrotnie działa w naszym życiu. To coś, co jest tylko częścią naszego makijażu, co praktycznie przypomina życie na zewnątrz.

Bóg mówi: hej, to świetnie, ale wynagrodzę ci to w niebie. Ale dopóki jesteś na tej ziemi, mam kilka innych miejsc, w których musisz być. Wysokim priorytetem jest, abyśmy żyli w zgodzie z wiarą, którą mówimy, że mamy. Jeśli naprawdę ufamy Bogu, wszystko jest na stole.

Wszystko w naszym życiu jest na stole, aby Bóg mógł je uporządkować według własnego uznania. Niezależnie od tego, czy mówisz o swoim życiu moralnym, życiu wewnętrznym, życiu zewnętrznym, życiu zawodowym, życiu w relacjach, o wszystkim, On jest Panem. On jest Panem wszystkiego.

I nie można go po prostu zadowolić kilkoma miłymi słowami i religijnymi czynami. W 2-7 będziemy czytać i wszystko da im przykład, czyniąc to, co dobre. A komentarz tutaj jest adresowany do Tytusa.

Jako przywódca kościoła Tytus musi dawać ludziom przykład bycia bogatym w dobre uczynki. I zobaczycie w każdym przypadku w NIV, grecki mówi dobrą pracę lub dobre uczynki, a NIV zdecydował się powiedzieć cokolwiek dobrego lub co jest dobre. I jest w porządku.

Ale czynienie tego, co jest dobre i czynienie dobrych uczynków, to, co jest dobre, jest dość mgliste. To nie jest całkiem jasne. Robienie tego, co dobre.

Dobra robota, myślę, że jest o wiele bardziej przejrzysty . Mówimy o rzeczach, które nakazuje Biblia, ponieważ Biblia jest pełna przykazań. A Jezus mówi: Jeśli mnie kochacie, będziecie czynić, co wam przykażę.

I dobrze jest znać przykazania Pana, abyśmy w naszej relacji z Nim mieli jakiś kierunek w tym, co się Jemu podoba. Nie musimy eksperymentować dekada po dekadzie. Zastanawiam się, co by zrobił Bóg.

Zastanawiam się co mam zrobić, chcę robić to co dobre. Zastanawiam się, co to jest. Rabin powiedział, że w Starym Testamencie jest 613 przykazań.

W Nowym Testamencie są setki przykazań. I nie jesteśmy zbawieni przez rozkazy. Ale przykazania są wielkim miłosierdziem, ponieważ czytając Biblię, mamy wyobrażenie o tym, jak to jest podobać się Bogu.

A jeśli znamy Boga, chcemy podobać się Bogu, przynajmniej w naszych dobrych godzinach i dobrych dniach. My też możemy się buntować. Ale naszym wzorcem jest to, że chcemy się podobać, chcemy wzrastać w podobaniu się Bogu.

A polecenia są po części sposobem, w jaki to robimy. Wykraczamy poza polecenia, ale polecenia wyznaczają nam kierunek, w którym powinniśmy podążać. Chrystus wydał samego siebie za nas, aby nas odkupić od wszelkiej niegodziwości i oczyścić dla siebie lud, który jest tylko Jego, chętny do czynienia dobra.

Zamiar Chrystusa w umieraniu. Umarł na krzyżu po części po to, by stworzyć lud gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków. To bardzo, bardzo wyraźny związek pomiędzy krzyżem a dobrymi uczynkami.

Wracając więc do Krety, jeśli ludzie mówią, że wyznają Chrystusa, ale swoimi uczynkami zaprzeczają Mu, jest to poważny rozdźwięk. To nie tylko, cóż, to jest odmienne spojrzenie na chrześcijaństwo. To inny pogląd.

To nie jest chrześcijaństwo. Chrystus umarł, aby się oczyścić, oczyścić dla siebie lud, który jest jego własnością. Być własnością Chrystusa oznacza prowadzić życie, które jest bardzo produktywne i bardzo owocne w czynieniu dobrych rzeczy.

Gdy dojdiesz do rozdziału 3, przypomnij ludziom, aby byli poddani władcom i władzom, aby byli posłuszni i gotowi czynić wszystko, co dobre. Chrześcijaninem powinna cechować się gorliwość w każdym dobrym uczynku. Widzimy tutaj, że działania mają charakter społeczny, polityczny.

Przypominaj ludziom, aby w swoim życiu obywatelskim podlegali władcom i władzom. Bądźcie posłuszni Bogu i władzom, które Bóg ustanowił, i bądźcie gorliwi we

wszystkim, co dobre. Zbawił nas nie ze względu na to, co sprawiedliwego zrobiliśmy, co po grecku oznacza nie z powodu dobrych uczynków, ale na podstawie swojej łaski.

Czytaliśmy ten werset wcześniej. Jest to powiedzenie godne zaufania, które można powtarzać dalej. Chcę, abyście położyli nacisk na te rzeczy, aby ci, którzy zaufali Bogu, starali się poświęcić się czynieniu dobra.

Te rzeczy są doskonałe i korzystne dla każdego. Mój komentarz jest taki, że Paweł przywiązuje dużą wagę do tego, aby chrześcijanie przeszli od wyznawania wiary do dobrych uczynków, które ucieleśniają i wyrażają tę wiarę. Taka usługa przynosi odkupiający zysk i skutek.

Te rzeczy są doskonałe i przynoszą korzyści każdemu. Czynienie dobrych uczynków nie jest chwalebne, jeśli robisz je z właściwą intencją. Przynosi to pożytek innym ludziom i jest to wyraz miłości Boga.

Wyrazem Bożej miłości jest to, jak na wiele sposobów przynosi On korzyść tak wielu ludziom. Cóż, jego ludem powinni być ludzie, którzy dzięki uczynom, które wykonują, przynoszą innym pożytek w inny sposób, mimo że dzieła są pracą. I to jest jeden z powodów, dla których ludzie nie lubią czynić dobrych uczynków, ponieważ woleliby, aby, jeśli mają włożyć wysiłek, poświęcić go dla siebie.

Co, myślisz, że jesteśmy bandą służących, którzy powinniśmy służyć innym ludziom? Paweł, sługa Boży i apostoł Jezusa Chrystusa. Począwszy od apostołów, apostołowie są sługami. Z pewnością lud Boży jest sługą Boga w świecie, który rozpaczliwie potrzebuje, aby lud Boży był gorliwy w dobrych uczynkach, które wyrażają jego zaufanie do Boga, który daje każdemu bezinteresownie.

I na koniec jeszcze ostatnia wzmianka. To naprawdę niezwykle, choć Tytus jest krótki, jak Paweł o tym mówi. Myślę, że jest to wskazówka dotycząca chaosu, jaki panował w społeczeństwie na Krecie, oraz tego, jak ważne było, aby Tytus i przywódcy chrześcijańscy oparli się na tym i nalegali na pełne i prawdziwe przyjęcie ewangelii oraz wiarę w ewangelię, która naprawdę zmienia życie, a nie tylko klepać ludzi po głowie i mówić: nie martw się, Bóg ci wybaczy.

Po prostu uwierz w Jezusa. To bardzo ważne. To bardzo prawdziwe.

Ale jeśli to nie przemienia życia, to Jezus nie robi zbyt wiele. Jak widzieliśmy w tym wcześniejszym, bardzo ważnym wersecie, oddał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej niegodziwości i oczyścić dla siebie lud, który jest jego własnością i pragnie czynić dobro. Widzicie, istnieje bezpośrednia linia od krzyża do oczyszczenia.

A kiedy z naszego życia zostanie wypłukany brud, teraz możemy być naczyniami ducha Bożego, który wydaje owoce, miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, uprzejmość, łagodność,

wierność i samokontrolę. Takie życie będzie bogate w robienie rzeczy dla Boga i innych ludzi. I to właśnie ma promować Tytus.

Głównym celem wiary i życia chrześcijańskiego są dobre uczynki w ich praktycznym wyrazie i efekcie. Werset jest taki, że nasi ludzie muszą nauczyć się poświęcać się czynieniu dobra, aby móc zaspokoić pilne potrzeby, i oczywiście, będą to potrzeby innych ludzi, a nie prowadzić bezproduktywne życie. Co Paweł powiedziałby o ludziach, którzy po prostu chodzą w niedzielę do kościoła, a resztę tygodnia przeżywają jak wszyscy inni w okolicy? To bardzo powszechny syndrom w kościołach, przynajmniej na Zachodzie.

Podsumowując, w Tytusie 1.16 Paweł podkreśla, że dzieła, o których mowa, nie chwalą tych, którzy je wykonują. Stanowią zaprzeczenie Boga. Twierdzą, że znają Boga, lecz swoimi uczynkami się Go wypierają.

Jezus powiedział, że nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, nazywa go Panem. Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Problem błędnego wyznania wiary przez tego, kto twierdzi, że zna Boga, ale nie wykonuje tego, co On nakazuje, powraca w całej historii biblijnej.

Weźmy jeden przykład: jeśli przeczytacie 1 Księgę Samuela, rozdział 15, zobaczycie Saula, króla Saula, i powiedziano mu, żeby zrobił pewne rzeczy, a on robi pewne rzeczy, żeby się zadowolić. OK, zrobiłem te rzeczy. A potem przychodzi prorok Samuel i mówi: W ogóle nie robiliście tych rzeczy.

A potem mu mówi: Lepiej być posłusznym niż składać ofiary. Poświęcił mnóstwo zwierząt, coś w rodzaju tego, co Bóg, nie do końca tak, jak powiedział Bóg, ale wystarczająco dużo, by powiedzieć: hej, poświęciłem się. Samuel mówi, że kiedy Bóg ci coś nakazuje, Bóg jest żywą istotą.

Wiesz, co miał na myśli i wiesz, że umieściłeś obok gwiazdkę, w pewnym sensie zrobiłeś, co chciałeś, ale zrobiłeś wystarczająco dużo tego, czego on chciał, aby zadowolić siebie, że: hej, Bóg nie wystarczy? I ten rodzaj wyrachowanej religijności znajdujemy w całej Biblii. Nic więc dziwnego, że widzimy to na Krecie. I cytuję kilku komentatorów.

Ktoś mówi, że zdrowa doktryna nie jest jedynie wyznaniem zdań, ale przekonaniem, które oświeca umysł, dzięki czemu może on działać w cnotliwym postępowaniu. Inny komentator twierdzi, że Paweł rozumie, że ortodoksyjne głoszenie bez ortopraksji, ortopraksja jest właściwą praktyką, która ośmiesza wiarę, którą głosimy. Myślę więc, że widzimy problem.

Myślę, że widzimy wyzwanie. I to jest po to, żeby ewangelia zmieniła sposób, w jaki ludzie żyją. A teraz zwracając się do zboru i mówiąc Tytusowi, aby temu przeciwdziałać, konieczne jest wzmocnienie pewnych rzeczy w zborze.

I mówi: wy jednak musicie nauczać tego, co jest stosowne dla zdrowej nauki. A na czerwono: musimy uczyć, to imperatyw. Chociaż jest to bardzo interesujące, używa czasownika, którym jest po prostu mówić.

A jeśli zajrzysz do leksykonu greckiego, lub jeśli przejrzysz resztę Nowego Testamentu, kiedy ten czasownik zostanie przetłumaczony, nigdy nie zostanie przetłumaczony nauczać. I tak naprawdę myślę, że chociaż przemówienie Tytusa będzie obejmować jego nauczanie, myślę, że to słowo w rzeczywistości oznacza po prostu: Tytusie, gdziekolwiek pójdziesz i jakkolwiek, niezależnie od sposobu komunikowania się, mów to, co jest właściwe dla zdrowej doktryny. Zatem nauczanie sprawia wrażenie formalnego i ograniczonego, ale myślę, że język grecki zachęca nas, abyśmy myśleli wyłącznie w kategoriach formalnej i nieformalnej komunikacji werbalnej Tytusa.

Wszystko, co czyni, powinno prowadzić, powinno być zgodne ze zdrową doktryną. Bo widzisz, jeśli to zrobi, to nie będzie hipokrytą. Jeśli masz problem z ludźmi, którzy mówią jedno, wyznają jedno, ale robią co innego, a potem ty coś wyznajesz, ale to tylko twoje nauczanie.

Niekoniecznie jest tak, jak wszędzie się mówi. Możesz być winny tego samego, co oni. Dlatego myślę, że nie powiedział „ucz”.

Jest wiele czasowników, których mógłby użyć, mówiąc: uczyć. On mówi: cokolwiek powiesz, niech będzie to stosowne i spójne z zdrowym nauczaniem. Starsi mężczyźni i czasownik „nauczyciel”, ale to słowo nie występuje w języku greckim.

Po prostu jest to rozumiane przez naukę z wersetu pierwszego. Mówi po prostu, że starsi mężczyźni powinni zachować wstrzemięźliwość. Mów w taki sposób, aby starsi mężczyźni zachowywali wstrzemięźliwość.

Oznacza to, że nie są naprawdę gorące. Wcale nie są zimne. Są stabilne.

Nie są zmienne. Zasługują na szacunek. Są samokontroli.

Są zdrowi w wierze, miłości i wytrwałości. Dojrzewają i trwają w tej stałości, która charakteryzuje wielu doświadczonych sług Chrystusa. Podobnie ucz starsze kobiety, aby w swoim życiu zachowywały się z szacunkiem.

Moja mama jest po dziewięćdziesiątce i jedną z rzeczy, które powtarza mi od wielu lat, jest to, że gdy się starzejesz, stajesz się niewidzialny. Ludzie nie zwracają na Ciebie zbytnej uwagi, a kiedy to robią, mogą używać słów takich jak kochanie lub miłość. Będą mówić prawie tak, jakby rozmawiali z psem.

W pewnym sensie protekcyjnie rozmawiają z tą starszą osobą, a zwłaszcza moja mama twierdzi, że ze starszymi kobietami. Starsze kobiety są w pewnym sensie marginalizowane i prawdopodobnie ma rację, ale w Biblii starsze kobiety nie są marginalizowane. Tak naprawdę w 1 Liście do Tymoteusza w piątym rozdziale widzieliśmy, jak Paweł, często oskarżany o mizoginizm, nie troszczy się o kobiety lub ich nie lubi, spędza więcej czasu na rozmowach o opiece nad starszymi kobietami w wieku 60 lat i więcej.

Więcej czasu spędza na mówieniu o opiece nad starszymi paniami, niż o czymkolwiek w 1 Liście do Tymoteusza. To nie brzmi jak ktoś, kto nienawidzi kobiet. Zatem bycie uczniem starszych kobiet ma kluczowe znaczenie dla zdrowia każdego kościoła.

Ucz starsze kobiety, aby żyły z szacunkiem, a nie oszczerstwem, obmowy przeciwko ludziom i nie nadużywania wina. To część świata, gdzie wino jest częścią kultury i ludzie łatwo mogą go nadużywać. Nie bądź taką osobą, ale ucz tego, co dobre.

Następnie mogą nakłonić młodsze kobiety, aby kochały mężów i dzieci, zachowywały wstrzeźliwość i czystość oraz zajęły się domem. Wróć do tego później, dlatego zostało to podkreślone. Być życzliwymi, być poddanymi swoim mężom, aby nikt nie zniesławiał słowa Bożego.

To nie jedyny powód. Nie chodzi tylko o pozory, żeby nikt nie oczerniał słowa Bożego. Życie pobożne jest wewnętrznym błogostawieństwem.

Żona, mąż lub dziecko żyjące w chrześcijańskim domu i we wspólnocie chrześcijańskiej odnoszą wielką korzyść. To lepszy sposób na jakościowe życie. O wiele lepiej jest iść przez życie w komunii z Bogiem, w służbie Bogu, oddając cześć Bogu, pokutując przed Bogiem i ucząc się od Boga oraz ucząc się we wspólnocie z innymi, w tym z twoją matką i twoją żoną, twoją siostrą i twoim bracie, ktokolwiek jest w twoim domu.

Ale powiedziawszy to wszystko, prawdą jest również, że jeśli jako chrześcijanin żyjesz w ten sposób, prowadzisz dobre chrześcijańskie życie, to nie będziesz wyglądał na hipokrytę w oczach ludzi spoza kościoła. Celem każdego kościoła jest rozwój, a kościołowi trudno się rozwijać, jeśli jest pełen hipokrytów, jeśli jest pełen ludzi, którzy mają tożsamość kościelną, ale wtedy ich rodziny to ruina. Powtórzę jeszcze raz, jak powiedziałem, powszechne jest, że ludzie chodzą do kościoła, a potem żyją swoim życiem jak wszyscy inni.

Ludzie często mają obecność i członkostwo w kościele, ale tak naprawdę nie mają chrześcijańskiego domu. Możesz dorastać w wierze chrześcijańskiej, możesz dorastać w domu i cały czas chodzić do kościoła, a twoi rodzice mogą być urzędnikami kościelnymi, ale możesz nigdy nie modlić się w domu poza modlitwą posiłkową. Możesz też być mężczyzną, który chodzi do kościoła, a twoje dzieci, dorastając, nigdy nie widziały, jak czytasz Biblię w domu.

Albo twoja matka myślała, że nigdy się z tobą nie modliła. To znaczy, dlatego zabierają

cię do szkółki niedzielnej, prawda? Nie. Ale jest to bardzo powszechne, że ludzie prowadzą niechrześcijańskie życie, mimo że są w kościele.

To spowoduje, że ludzie będą oczerniać Słowo Boże. Bo powiedzą: czekaj, ta osoba chodzi do tego kościoła, co ona tutaj robi, żyjąc jak wszyscy inni, robiąc to, co wszyscy inni? Wszyscy dorastamy w różnych środowiskach, ale ja właśnie w takim środowisku dorastałem. Byli ludzie, którzy byli katolikami i baptystami, i ludzie, którzy byli prezbiterianami, i ludzie, którzy byli metodystami.

Ale wszyscy wciągali się w narkotyki, wszyscy sypiali i wszyscy żyli tak, jak żyła kultura tamtych czasów, mimo że większość dzieci chodziła do kościoła. Ale Kościół nie miał wpływu na ich praktyczne życie. I przynajmniej ludzie, których znałem, taki był także ich dom.

Chodzili do kościoła aż do chodzenia do kościoła, ale ich mama i tata żyli tak samo, jak każda inna mama i tata. Teraz możesz powiedzieć: cóż, zmieńmy to. Cóż, zaczyna się od pojedynczych osób i na tym polega geniusz tego rozdziału.

Na tym właśnie polega geniusz tego rozdziału: Paul wie, że nie można po prostu machnąć różdżką i zmienić grupę ludzi. Wymaga to ciężkiej pracy bycia uczniem. Jezus nie stał na wysokiej górze i po prostu ogłaszał różne rzeczy.

Jezus żył obok ludzi i oni widzieli, jak się zachowywał. W pewnym sensie wchłonęliby jego metody i ton, a on zmieniał ludzi poprzez osobistą interakcję. Można powiedzieć, że siłą charakteru.

Jego nauczanie było wzmocnione jego osobistą obecnością. I mamy ducha Jezusa Chrystusa w tym, co nazywamy Duchem Świętym, i mamy Pismo Święte, które zostało nam dane, a które możemy umieścić w naszych umysłach i uwewnętrznić w naszych sercach, a Duch Święty może uczynić to owocnym. A kiedy żyjemy obok siebie, możemy wzrastać i być bardziej podobni do Chrystusa.

Ale my, o których tu mówię, jestem starym mężczyzną, ale ty możesz być starą kobietą, możesz być młodą kobietą, młodą lub młodszą, starszą lub starszą. Ale niezależnie od tego, gdzie się znajdujesz na skali demograficznej, jest to klucz do odnowy kościoła. Odnowa nie następuje po prostu jak rozsypanie kurzu czy kadzidła i teraz każdy zostaje odnowiony.

Potrzebne jest, aby ludzie pogodzili się z Bogiem. Osoby, które dogadują się z Bogiem, mogą być w pewnym sensie zaraźliwe, tak jak strzelanie do koszykówki albo uderzenie w baseball, komuś robi się gorąco, wtedy wszystkim jest gorąco. I tak możesz mieć okresy odnowy, podczas których wielu ludzi, można powiedzieć, zapala się.

Ale jeśli naprawdę się zapalają, to jest to także indywidualne i osobiste. Nie możesz zapalić się dla kogoś innego. Kościoły są pełne ludzi, którzy należą do ruchów, w których ktoś się podpalił, i dali się nabrać, ale tak naprawdę nic im się nie stało.

W pracy duszpasterskiej spotkałem wielu ludzi, którzy brali udział w przebudzeniu, ale poszli dalej, na przykład dlatego, że zrobili to wszyscy ich przyjaciele. A oni nie chcieli zostać pominięci. A oni idą, zastanawiam się, o co tu chodzi.

I poczuli się nieswojo, ale to była sprawa rówieśnicza. Są też ojcowie, którzy chodzą do kościoła, bo to sprawa rówieśnicza. Żony wywierają presję, kochanie, czy pójdziesz do kościoła? I odchodzą, ale tak naprawdę nie zmienia to ich życia.

To po prostu zmienia ich zachowanie. I idą, może dostaną chrzest. To znaczy, wszystko to wygląda naprawdę dobrze.

Ale Tytusowi powiedziano tutaj, w jego przemówieniu i w jego służbie, aby skupił się na grupach demograficznych. W tym przypadku za pośrednictwem starszych kobiet można wpłynąć na młodsze w kierunku Bożym. Zwróć uwagę, jak uczy to starsze kobiety, aby mogły namawiać młodsze kobiety.

Dlatego tak ważne jest, aby kobiety posiadały wykształcenie teologiczne i kobiety, które są uczennicami, jak widzieliśmy w 1 Liście do Tymoteusza 2. Oraz kobiety, które nie interesują się tylko sprawami kobiecymi, ale troszczą się o sprawy Boga, ponieważ jest tak niewiele, co pastory płci męskiej mogą zrobić bezpośrednio dla liczby młodszych kobiet, a także dla demografii młodszych kobiet. To znaczy, są pewne rzeczy, które możesz zrobić w grupie, ale wszyscy potrzebujemy indywidualnej uwagi. Pastory nie mają czasu i nie jest właściwe, aby poświęcali dużo indywidualnej uwagi wielu młodszych kobietom.

Jednak starsze kobiety jako ogół często mają duży wkład. Jeśli weźmiesz tuzin starszych kobiet w średniej wielkości kościele, które są tam od dawna i znają inne osoby w kościele, znają wiele młodszych kobiet. Mogą stanowić ogromną siłę w nauczaniu teologicznym, zapewniając praktyczną pomoc, wsparcie modlitewne oraz przykład i zachętę na różne sposoby.

Mogą towarzyszyć młodszych kobietom i pomagać im na drodze do pobożności. Podobnie werset 6 zachęca młodych mężczyzn, aby we wszystkim panowali nad sobą. Daj im przykład, czyniąc to, co dobre w swoim nauczaniu.

Okazujcie uczciwość, powagę i trzeźwość mowy, których nie można potępić, aby ci, którzy nam się sprzeciwiają lub, przepraszam, sprzeciwiają się wam, zawstydzili się, ponieważ nie mają o nas nic złego do powiedzenia. Więc omówiliśmy starszych mężczyzn, omówiliśmy starsze kobiety, omówiliśmy młodsze kobiety, omówiliśmy młodszych mężczyzn, a potem on

przeszedł do niewolników. Ucz niewolników, aby we wszystkim byli poddani swoim panom, starali się im dogodzić, nie odzywali się do nich, nie okradali ich, ale pokazali, że można im w pełni zaufać, aby pod każdym względem urzeczywistniali naukę o nich. Bóg, nasz Zbawiciel, atrakcyjny.

Nie będę tutaj mówić więcej o niewolnikach, ponieważ mówiłem o tym w odniesieniu do niewolników w 1 Tymoteusza 5 i 6. Wszystko, co powiedział w wersetach od 1 do 10, ma podstawę, a podstawa znajduje się w wersecie 11 i następnych. Pojawiła się bowiem łaska Boża. Chrystus przyszedł.

Pojawiła się łaska Boża, która daje zbawienie wszystkim ludziom. Tak rozumiem ten werset, ponieważ to słowo zbawienie w języku greckim jest przymiotnikiem, jest to rodzaj nijaki, przepraszam, jest to przymiotnik rodzaju żeńskiego. To nie jest przymiotnik nijaki.

Przymiotnik ten czasami rzeczywiście oznacza zbawienie, ale zazwyczaj ma przedimek określony przedimkiem, a tutaj go nie ma. A ponieważ jest kobiecy, szuka czegoś kobiecego, co można by zmodyfikować. Dlatego myślę, że to modyfikuje łaskę.

Czasami Paweł używa niezwykłego słowa lub cierpienia w swoich słowach i myślę, że tak mówi, gdyż ukazała się łaska Boża, to znaczy zbawiająca łaska Boża, i ukazała się wszystkim ludziom. Zbawienna łaska Boża objawiła się wszystkim ludziom. Mówię to tylko dlatego, że w niektórych tłumaczeniach brzmi to niemal tak, jakby wszyscy zostali zbawieni.

Ale z pewnością Paweł w to nie wierzył i nie sądzę, że gramatyka tego wersetu zachęca nas nawet do tłumaczenia go w ten sposób. Tak bowiem zbawienna łaska Boża ukazała się wszystkim ludziom. Uczy nas, jak odmawiać bezbożności i światowym namiętnościom.

To słowo uczy, że istnieje słowopaideo , które nas dyscyplinuje, tak jak dziecko jest karczone, tak dziecko jest pielęgnowane. Łaska Boża nas karmi, a tłumaczenie jest dość jasne, powiedzenie „nie”, uczy nas wypierania się, wypierania się bezbożności i światowych namiętności oraz prowadzenia samokontroli, uczciwego i pobożnego życia w obecnym wieku, w oczekiwaniu błogosławiona nadzieja, pojawienie się chwały naszego wielkiego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej niegodziwości i oczyścić dla siebie lud, który jest jego własny, chętny do dobrych uczynków. Chętny, jak głosi tłumaczenie, do czynienia dobra.

Tak więc wersety od pierwszego do dziesiątego są wspaniałe, praktyczne, ukierunkowane demograficznie, mądre strategicznie, musimy być efektywni pedagogicznie w pracy z grupami wiekowymi, płciami i grupami ludzi. W tym przypadku wyróżnia niewolników, ale to słowo w wersecie 11, czwartym przypomina nam wszystkie powyższe dzieła, a wszystkie powyższe mają wysoki priorytet ze względu na łaskę Bożą. Jeśli usuniesz fundamenty, zostanie ci tylko Tytus i ludzie, których szkoli, a oni próbują dokonać pewnej modyfikacji zachowania.

Próbują uwarunkować zachowanie ludzi i nakłonić ich do życia w inny sposób. Ale to, o czym Paweł mówi, to przemiana, którą przynosi łaska, ponieważ łaska nas poucza. W piosence Amazing Grace Johna Newtona jest werset: „ To łaska nauczyła moje serce bać się i łaska uwolniła mnie od łańcuchów”. Jak cenna okazała się ta łaska w chwili, gdy po raz pierwszy uwierzyłem, bo był handlarzem niewolników, był nim John Newton.

Był najgorszym z niegodziwców, a łaska nauczyła go czegoś, co całkowicie zmieniło jego życie i w rezultacie zmieniło życie milionów ludzi, ponieważ był częścią ruchu przeciwko niewolnictwu w Imperium Brytyjskim, które było tak niegodziwe i miało taki wpływ straszny wpływ na Stany Zjednoczone, które, kiedy zaczęto tu sprowadzać niewolników, nie byliśmy Stanami Zjednoczonymi, byliśmy koloniami. A potęgi kolonialne zniewalały ludzi i wysyłały ich wszędzie. To była straszna rzecz.

Ale łaska umożliwia starszym mężczyznom i starszym kobietom, młodszym mężczyznom i młodszym kobietom, aby w ciele Chrystusa wydarzyła się jakakolwiek dobra rzecz. To poprzez służbę Chrystusa i słowo, którego używa Paweł w tym sensie, obejmuje pełen zakres Bożego miłosierdzia i Bożych darów dla swego ludu, Bożego przebaczenia dla swego ludu, Bożego wyposażenia dla swego ludu i Bożego zachęcania dla swego ludu, cokolwiek tylko chcesz powiedzieć, to łaska. I nie uczynkami, które są tak krytyczne u Tytusa, ale nie uczynkami zdobywamy łaskę Bożą.

Przychodzi łaska Boża i ona nas poucza. To tak, jakby dobry rodzic kształtował i pouczał dziecko modlitwą, nakazem, czasem karą, środkami zniechęcającymi, a przede wszystkim przykładem. Dzieci uczą się znacznie więcej, obserwując, co robimy i na swój sposób naśladując, jak to robimy.

To główny sposób, w jaki się uczą. To wszystko w kontekście łaski. I dał, Chrystus wydał samego siebie za nas, aby nas odkupić, abyśmy byli ludem chętnym do czynienia dobra.

Podsumowując, to są rzeczy, które powinieneś powiedzieć, powinieneś mówić. Zachęcaj i karć z całą mocą. Nie pozwól nikomu tobą pogardzać.

Nie pozwól, żeby ktoś patrzył na Ciebie z góry i nie daj się zastraszyć, bo ludzie patrzą na Ciebie krzywo, bo próbujesz zaprowadzić porządek w sytuacji, gdy w domu panuje zdenerwowanie. Pamiętajcie o rozdziale pierwszym, ci ludzie denerwują całe domy. Mówią rzeczy, których nie powinni mówić.

Doradzają ludziom w sposób, który odwodzi ich od ewangelii oraz czystości, mocy i dobroci Bożej obecności w sercach ludzi i w zborze Bożym. Zatem jest to ogromne zło i Tytusowi nie będzie łatwo zatrzymać się i powiedzieć, że musimy mieć tu innego ducha. Musimy jeszcze raz potwierdzić, jak to wszystko się zaczęło.

Wszystko zaczęło się od łaski Bożej w ewangelii Chrystusa. A teraz mamy ludzi, którzy podążają w niezdrowym kierunku. Ludziom to się nie spodoba.

Ludzie nie lubią zmian. A jeśli się utwierdzą, a może tak się stanie, niektórzy ludzie

przyłączą się do kościoła, ale tak naprawdę nigdy nie zostaną przyjęci do kościoła. A kiedy ktoś w pewnym sensie daje im znać o sobie lub konfrontuje się z nimi, bardzo, bardzo się złością.

Pamiętam, że miałem przyjaciela wiele lat temu i tak się złożyło, że wychował się w tradycji kościelnej, która już wiele lat temu zdecydowała, że wszelkie wyrażenia seksualne są dobre, jeśli kocha się. Wtedy nazywało się to etyką sytuacyjną. Jeśli więc naprawdę kogoś kochasz, możesz utrzymywać z nim stosunki seksualne, jeśli jesteś szczerzy.

W tamtym czasie ja i mój przyjaciel prowadziliśmy dyskusje na ten temat. A ja odpowiedziałem: Nie sądzę, że tak mówi Biblia. I bardzo, bardzo się rozżłościł.

Jednym z powodów jego złości było to, że dorastał jako chrześcijanin w kościele, który nauczał, że to, co Biblia mówi na temat naszej płci i seksualności, nie jest takie, a jedynie kwestia kulturowa. I mamy teraz inną kulturę. Można więc powiedzieć, że mój przyjaciel mną gardził.

W pewnym sensie wyrzucił mnie ze swojego mieszkania. Nie podobało mu się to. I poczułam się naprawdę, naprawdę źle.

I cieszę się, że w końcu to mówię, i to był wielki cud z mojej strony, ponieważ znałem mojego przyjaciela i pomyślałem: cóż, on jest jedną z tych osób, które nigdy, przenigdy nie zostaną chrześcijaninem, ponieważ ma po prostu takie głębokie przekonania w przeciwnym kierunku. A on żyje zupełnie innym życiem. Byłem zdumiony, że kilka miesięcy później uwierzył w Chrystusa.

Stał się aligatorem i był bardzo zaangażowany w służbę. Do dziś jest bardzo niezłomnym świeckim przywódcą kościoła. Poszedł na fizjoterapię.

Nie został ministrem. Ale przez całe życie był bardzo skutecznym świadkiem. Ale przestał gardzić osobą, która właśnie powiedziała: „No cóż, myślę, że tak mówi Biblia”.

Wynoś się stąd. Czasami nie trzeba wiele, aby ludzie wpadli w złość, gdy skonfrontujesz ich z prawdą Bożą. Ale to właśnie musi zrobić Tytus.

I właśnie na to wyznaczeni przez niego przywódcy będą musieli być gotowi. Będą w stanie nauczać i obalać tych, których nauczanie nie jest rozsądne. I to nie jest zabawne.

Jeśli nie lubisz konfliktów, to Bóg powołuje cię do posługi, wtedy potrzebujesz dodatkowej łaski. Nie mówię, żebyś nie angażował się w służbę, ponieważ Bóg powołuje do służby wszelkiego rodzaju ludzi. A czasami nie lubimy konfliktów.

A czasami patrzymy i mówimy: cóż, naprawdę nie mogę tego zrobić. I masz całkowitą rację. Ale Bóg może sprawić, że będziesz zdolny do robienia rzeczy, o których myślisz, że nie możesz zrobić i których na pewno nie chcesz robić.

W ten sposób działa Panowanie Boga. I jest to rzecz chwalebna. Łaska Boża jest dobrą rzeczą, przynajmniej patrząc wstecz.

Czasami nie mamy wrażenia, że oczekiwanie na przyszłość jest takie dobre. Zakończmy ten werset, przyglądając się szybko temu, kto jest zajęty w domu. Starsze kobiety mają uczyć młodsze kobiety, aby były zajęte domem.

To jest NIV i Nowa angielska Biblia Tytusa 2:5. ESV twierdzi, że pracuje w domu. CSB twierdzi, że pracownicy są w domu.

RSV, krajowy. CEV, jest dobrą gospodynią domową. Jednak NRSV oddaje niuanse słowa „najlepiej”.

Greckie słowo to oikourgos . I tłumaczą to, dobrzy zarządcy gospodarstwa domowego. Potwierdzenie tego znaczenia pochodzi z użycia pokrewnego czasownika przez Klemensa Aleksandryjskiego.

Oikourgos jest rzeczownikiem. A pokrewnym czasownikiem jest oikourgeo . Klemens Rzymski użył tego słowa, pisząc do Koryntian.

I powiedział, że uczyłeś młodych, aby myśleli w sposób umiarkowany i właściwy. Nakazałeś kobietom, aby wykonywały wszystkie swoje obowiązki z nienaganną czcią i czystym sumieniem, dbając o swoich mężów, jak należy. I nauczyłeś ich przestrzegać zasady posłuszeństwa oraz kierować sprawami swojego domu z godnością i wszelką dyskrecją.

Widzieliśmy już gdzie indziej na temat zarządzania gospodarstwem domowym i że jest to jeden z obowiązków żon. Wiadomo, że bez sumiennej pracy nie da się obejść. Nie mam więc nic przeciwko temu, żeby być zajęty w domu lub pracować w domu.

Chcę jednak podkreślić, że Paul nie ogranicza kobiet do pracy w domu. Paweł z Nowego Testamentu wie, że kobiety poruszają się w miejscach publicznych jako rzecz normalna. W świecie grecko-rzymskim nie było to społeczeństwo talibów.

Kobiety nie musiały działać pod przykrywką. Mamy Lidię, która jest przedsiębiorcą w Dziejach Apostolskich 16. Mamy Euodię i Syntychę w Liście do Filipian 4. Byli współpracownikami Pawła.

Nie tylko robili sesje na Zoomie gdzieś w piwnicy, nie na zewnątrz, nie w miejscach publicznych. Nic w Nowym Testamencie nie sugeruje, że Paweł lub Jezus mieli jakiś zamiar ograniczania kobiet w obecności publicznej lub ich ruchów lub zmuszania ich do pracy w domu. Tak właśnie robi chrześcijanka, musi po prostu pracować w domu.

Prawdą jest stwierdzenie, że wskazówki Pawła skierowane do Tytusa odzwierciedlają semicką i helleńską koncepcję, że kobiety pozostają w domu i wykonują obowiązki domowe. Tak mówi o tym słowie grecki leksykon. I to prawda.

Jednak hermeneutycznie nieuzasadnione jest narzucanie tej definicji jako oznaczającej, że kobiety nie mogą iść nigdzie indziej i nie mogą robić nic innego. Paweł opiera się na tradycji, w której znajduje się księga zwana Przysłów. W Księdze Przysłów 31 masz tę szlachetną żonę, która jest aktywna społecznie i komercyjnie, ponieważ czuwa nad sprawami swojego domu.

To jest biblijny ideał. Paweł, jak przyznaje NRSV, po prostu wzywa kobiety, aby pilnie i całkowicie skupiały się na porządkowaniu spraw domowych, co stanowi wielką odpowiedzialność także ze względu na posługę, ponieważ były to kościoły domowe, jak mówiłem wiele razy. Być może Kościół spotykał się w jej domu.

Może tak nie było, ale nadal ważne było posiadanie chrześcijańskiego domu, aby idąc na zgromadzenie domów chrześcijańskich, nie wyjść na bandę hipokrytów. Żyłeś dla Pana i z Panem w swoim domu, a twoja matka była tego częścią. I tak, kiedy matki i dzieci mężów spotykały się, było to spójne, płynne przejście.

Faktem jest, że wiele kobiet uważa to za jedną ze swoich wrodzonych tendencji i mocnych stron. Lubią zarządzać miejscem, w którym żyją. Chcą, żeby było to w określony sposób.

Lubią to nadzorować, a mądry mąż będzie z tym współpracował i pomoże żonie lub kobiecie, aby pomogła jej wypełnić swoje siły i powołanie tutaj. Pomieszczenia mieszkalne wielu mężczyzn, zwłaszcza samotnych, pokazują, że nie mają oni często tych samych darów. Wygląda na to, że nie są w stanie uporządkować swojego obszaru mieszkalnego.

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament krytkowały przeciwną tendencję do nie zwracania uwagi na swój dom, ale do bycia głupcem, jak to nazywa jeden z komentatorów. Kiedy Paweł mówi, że rujną całe domy, może to obejmować odrywanie kobiet od niezbędnych i szlachetnych priorytetów codziennego życia. Starsze kobiety Tytusa miały być na pierwszej linii frontu przeciwdziałania tej działalności wywrotowej.

Starsze kobiety powinny zachęcać młodsze kobiety, aby zarządzały swoimi domami, utrzymywały obecność chrześcijan i w jakikolwiek inny sposób, który byłby stosowny, biorąc pod uwagę ich dary w gospodarstwie domowym, aby Bóg był uwielbiony w ich życiu domowym. Cóż, powiedzieliśmy już dużo o rozdziale 2, a za kilka minut lub za każdym razem, gdy wrócisz do tych wykładów, przyjrzymy się rozdziałowi 3 Tytusa.

To jest dr Robert Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. To jest sesja 13, Tytus 2.